

ZOFIA GOSTOMSKA-ZARZYCKA

DWA LISTY NIEZNANE J. WYBICKIEGO I T. CZACKIEGO

Ciekawe pamiątki rękopiśmienne znalezione zostały ostatnio w stosie „szpargałów“ w Gabinetcie Śląskim Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu i przekazane następnie działowi rękopisów. Są to dwa listy wybitnych osób, a to: senatora-wojewody Józefa Wybickiego i założyciela Liceum Krzemienieckiego Tadeusza Czackiego; kilka pożółkłych kart wypełnionych spłowiałym pismem w podobnie starej papierowej teczce, opatrzonej tylko enigmatycznym napisem: Polonica II. Nietrudno nam jest odgadnąć skąd i jaką drogą tutaj przybyły. Jako mające związek ze starą firmą wydawniczą Kornów we Wrocławiu, przeszły w 1945 r. ze spalonego domu przy ulicy Świdnickiej 47/48 do Biblioteki Uniwersyteckiej i w miarę porządkowania zbiorów ujawniły się. Natomiast nie od razu znajdujemy odpowiedź na pytanie, do kogo właściwie były niegdyś skierowane. Dopiero po ważnym zbadaniu można ustalić rok, siedzibę i nazwiska niemniej czcigodnych adresatów.

I.

Józef Wybicki do Samuela Bogumiła Lindego.

Wrocław, bez daty.

Szanowny współziomku, nie pozwalasz mi się z sobą nagadać, nie zabroń mi się do woli wypisać, ale to żart. Przyłączam mu początek dzieła, o którym miałem honor z nim mówić. Każdy ma swą pasję: moja już cała, zamknięta w dokonaniu tego dzieła, na które tyle lat pracowałem. Będzie może najmniej tomów sześć. Pierwszy, którego początek posyłam, zawrze rozrządzenie nauk, czy plan edukacji, aż do początków historii naturalnej, do której w tym tomie tylko teorię o ziemi itd. przyłączę. Tom drugi miałby zawrzeć początki mineralogii z początkami chemii. Tom trzeci pierwsze podróże z memi synami — Tom czwarty historia sztuk i umiejętności. Tom piąty kontynuację naszych podróży. Tom szósty historię polityczną itd. Zgoła to dzieło może mieć będzie 10 tomów — materiały do wszystkiego w większej części są gotowe — a pierwszy tom chciałbym aby zaraz po geografii zaczął być drukowany i w parę miesięcy ukończony. Oto są zamiary, Jego współziomka i przyjaciela; następują prośby. Szan. i ukochany współziomku, dla sławy mającego wkrótce obumrzeć języka, a dla którego jednak dajesz sobie pracę pisać dykcjonarz, chcąc go nieśmiertelnić; dla sławy mówię jego, dać sobie raczysz wszystkę pracę, te pierwsze arkusze przeczytać... rozważyć... i najsurowszą przyłączyć krytykę. Jest to fa-

ciata budowy; można z niej wiele już sądzić, o reszcie. Styl, rzecz, jej rozkład itd. już powinny o reszcie dać sądzić. Powiem więcej, Tom I owszem jest najwięcej znaczący — Jeżeli zupełną, a bądź w części aprobację Jego, uzyska dzieło, prośba idzie moja, aby Szanow. Współziomek, te pierwsze arkusze przetłumaczył na język niemiecki. — Mam dwa powody do tej prośby — Dzieło niemieckie dałbym i ja, i P. Bandtkie różnym tutejszym literatom przyjaciółom do czytania; tych zdanie, byłoby dla mnie zapewnieniem o wartości dzieła — Ich powiem zdanie, więcej by u mnie, jak zdanie mych rodaków stanowiło, którzy już niektóre kawałki czytając o Paryżu entuzjazmowali się za nim, i dziś z Warszawy o nie się pytają — Gdyby początki przetłumaczone podobały się Niemcom, smakowane były w ich języku, dobrzeby było żebyś też Polaka oryginalne dzieło zostało przetłumaczone, na niemiecki i francuski.

Nakoniec jeżeli dzieło ma swą wartość, — P. Korn, czytając początki po niemiecku gorliwiej się do druku zajmie. Szan. Współziomku, Łaskawco mój oto są me prośby do Jego serca; kończę je abyś jak najprędzej zaczął czytać, rozważać, i mnie przez swą łaskę, otwarcie, jak Mu Jego charakter każe odpowiedzieć raczył. Najwierniej przyjaciel i dozwonny sługa Wybicki

Ze zdania: „... dla sławy mającego wkrótce obumrzeć języka, a dla którego jednak dajesz sobie pracę pisać dykcjonarz, chcąc go unieśmiertelnić...“ wynika jasno, do kogo Wybicki to pismo układał, a z wstępnych wzmianek: „... nie pozwalasz mi się z sobą nagadać, ...“ oraz „Przyłączam mu początek dzieła, o którym miałem honor z nim mówić“, wnioskujemy, że Linde odwiedził Wrocław w przejeździe do Polski z końcem 1803 r., kiedy to dążył z Wiednia, powołany przez rząd pruski w celu urzędzenia liceum w Warszawie. W tym zatem czasie mógł widzieć się i rozmawiać z Wybickim, który z kolei uzyskawszy od Prusaków pozwolenie powrotu z Francji¹⁾, jakkolwiek tylko na pobyt we Wrocławiu, osiedlił się tutaj na okres dwuletni, mianowicie od połowy 1802 do połowy 1804 r.

I dalej pisze Wybicki na temat swojej pracy: „A pierwszy tom chciałbym, aby zaraz po geografii zaczął być drukowany“... Istotnie pierwsze wydanie książki p. t. „Początki geografii politycznej“ ukazało się drukiem we Wrocławiu w 1804 r. Można więc przyjąć jako datę listu koniec 1803 względnie początek 1804 roku.

Stosunki między obu tymi pisarzami musiały być dawniejsze i zażyłe, gdyż list ma charakter serdeczny i przyjacielski. Zresztą Linde nie był gościem w Polsce, zanim osiedlił się w niej na dobre. Urodzony w Toruniu, mieszkał w r. 1794 w Warszawie i pracował w Bibliotece Załuskich. Przedtem w Lipsku jako wy-

¹⁾ Po upadku powstania Kościuszkowskiego Wybicki, który był komisarzem rządowym przy Dąbrowskim w Wielkopolsce, udał się jako emigrant do Paryża. Z latami oficerowie i politycy polscy wracali do kraju, Wybickiemu jednak rząd pruski nie mógł darować wyprawy do Wielkopolski i stąd ograniczenie jego swobody po powrocie do określonego miejsca zamieszkania.

kładowca języka i literatury polskiej zżył się z Niemcewiczem, Kołłątajem, Potockimi, Dmochowskim i z Kościuszką. Po 1794 r., na stanowisku bibliotekarza u J. M. Ossolińskiego we Wiedniu, wyjeżdża siedmiokrotnie²⁾ do Polski w poszukiwaniu książek. Obcował z Małachowskim, Staszicem, Czartoryskim. Z Kornem we Wrocławiu porozumiewa się w sprawie wydania „Słownika“, ale Kornowi nie odpowiadały rozmiary dzieła, wobec czego Linde, mając poparcie Adama Czartoryskiego i innych ówczesnych wielkości, zrezygnował z tych pertraktacji³⁾.

Wybicki, który współpracował z tą firmą we Wrocławiu, komunikował się na tym terenie z Jerzym Samuelem Bandtkiem; o czym także w liście swoim wzmiankuje. Opuszczając Wrocław 18 sierpnia 1804 r., aby za zezwoleniem ministra Hoym'a udać się do Drezna, opowiada w swoich „Pamiętnikach“, że: „...zapewniwszy sobie z sławnym księgarzem Kornem korespondencję; ruszyłem z moimi synami zupełnie w postaci wędrowników literackich, pieszo!“

Szkoda, że tak niewiele udało się nam ocalić z tej polskiej schedy listowej, która w archiwum Kornów musiała liczyć sporo pozycji; co prawda, niszczało ono poważnie już w 1880 roku z powodu pożaru.

Czy i w jakim stopniu Linde wsparł te plany wydawnicze? A może list w ogóle go nie doszedł, skoro odnaleziony został obecnie w miejscu nadania? Wybicki pisał dużo, z zamiłowaniem, ale encyklopedycznie, o wszystkim i rozwlekle. W każdym razie dzieło, które tak gorąco Lindemu w odnośnym liście poleca, nie doczekało się, jak widać, wydania w całości, bo aż w 10 tomach, ograniczone, prawdopodobnie przez wydawcę do „Rozmów i Podróży Oyca z dwoma synami“, których tom pierwszy wyszedł we Wrocławiu, nakładem i drukiem W. B. Korna, jeszcze w tymże r. 1804 i zawiera, ale chyba w wielkim skrócie, mniej więcej takie tematy, jakie w liście są wyszczególnione. Następny zaś zapowiedziany w prospekcie drukowanym w Dreźnie w r. 1806 p. t. „Wstęp do wiadomości politycznych to jest początki geografii, porównanej, dawnej z teraźniejszą, w wyjętkami historii i chronologii. Rozmów Oyca ze synami Tom. II.“ wcale się nie ukazał.

II.

Tadeusz Czacki do Jerzego Samuela Bandtkiego.

Poryck, 15 lipca 1804.

Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Wczoraj dopiero odebrałem przekład rozmów J. Pani Genlis, z przypisem, który oznacza szacunek dla mnie, a wskazuje moje dla WP Dobrodzieja obowiązki. Ktokolwiek zgasłego Narodu ożywia język w pomnożeniu dzieł potrzeb-

²⁾ S. B. Linde, Słownik języka polskiego t. VI (Autobiografia Lindego) s. 11.

³⁾ Tamże, s. 12.

nych, ten ma prawo do wdzięczności od tych, którzy nie rumienią się rzucąc kwiaty na grób Ojczyzny. Dzieła J. Pani Genlis osądzone zostały przez uczonych. Surowość wyroku nie zmniejszyła Jej wziętości, a kiedy rozmowy, które ona wydała, noszą cechę Jej pracy, i w niej widzimy zbliżenie się do pojętności dzieci, tę księgę liczymy między te pisma, które dzieci częstym powtórzeniem najwięcej sławią. Droga, którą WPD. obrałeś, jest drogą chwały, bo pracujesz dla Polaków, którzy Ojczyznę straciwszy, mowę dziadów, za jedyne szanują dziedzictwo. Pewny jestem, iż pomnożysz liczbę swoich dzieł. Niech Wrocław, którego drukarnia kilka ważnych dzieł dla Polaków wydała, i teraz wydaje pisma, które późniejsze pokolenia z szacunkiem przyjmą.

Proszę być pewnym, o prawdziwym poważaniu, z którym mam honor zostawać.

WWPana Dobrodzieja
Najniższy sługa
Czacki

Estreicher notuje, że książka p. de Genlis p. t. „Zbiór rozmów...“ w przekładzie polskim, wydana we Wrocławiu przez W. B. Korna w 1804 r., zawiera dedykację Tadeuszowi Czackiemu od Jerzego S. Bandtkiego⁴⁾. Wynika stąd, że list powyższy był odpowiedzią na przesyłkę tejże książki, opatrzonej, jak to Czacki określa: „przypisem, który oznacza szacunek dla mnie, a wskazuje moje dla WPDobrodzieja obowiązki“. Przesyłek takich było więcej, o czym znajdujemy wzmiankę w innej korespondencji Czackiego, mianowicie z Ernestem Grodkiem: „...mam już w Krzemieńcu przeszło trzy tysiące tomów. Paryż, Londyn i Wrocław dostarczają nam dzieła nowe“: (Poryck, 16 (28) maja 1805)⁵⁾.

Relacje Czackiego z Bandtkiem datują się jeszcze od czasu guwernerki Bandtkiego u Ożarowskich w latach między 1790 a 1798 r., gdzie miał on sposobność zetknąć się ze światem czołowych osobistości i uczonych polskich. Od r. 1802, jako cichy lecz faktyczny kierownik działu polskich wydawnictw w firmie wydawniczej Kornów we Wrocławiu — niestrudzony w pracy dla kultury kraju, w którym się urodził — Jerzy Samuel Bandtkie go-dzien był w pełni uznania, jakim darzyli go ówcześni koryfeusze wiedzy w Polsce. „Droga, którą WPD: obrałeś, jest drogą chwały“. Tą chwałą jasno lśni pamięć Bandtkiego na Śląsku, którego był orędownikiem.

⁴⁾ Genlis Stefania: Recueil de dialogues de madame... Zbiór rozmów JMC Pani de... Estreicher, Bibliografia, t. VI, s. 228.

⁵⁾ Węclewski Z.: Listy Tadeusza Czackiego do Godfr. Ernesta Grodka, Przewod. Nauk. i Lit. 1876, s. 1117.